

MAREK PIOTR DESZCZYŃSKI
(Warszawa)

EKSPORT POLSKIEGO SPRZĘTU WOJSKOWEGO DO HISZPANII PODCZAS WOJNY DOMOWEJ 1936–1939

Kwestia zaopatrywania przez Polskę w materiał wojenny uczestników hiszpańskiego konfliktu wewnętrznego wywoływała zainteresowanie jeszcze przed drugą wojną światową. Powodem tego był jednak nie tylko sensacyjny podtekst towarzyszący zazwyczaj handlowi bronią. Tu dostawcą uzbrojenia było nie mocarstwo, lecz państwo średniej wielkości, którego armia cierpiała na chroniczny niedostatek nowoczesnego sprzętu. Fakt sprzedawania broni obu stronom tej wojny, z poważną przewagą „zerwonego” rządu republikańskiego, co stanowiło rozdźwięk z sympatiami większości polskiego społeczeństwa i z ogólną linią dyplomacji RP, pogłębiał dezorientację.

Rzecz ujrzała światło dzienne niedługo po zainicjowaniu dostaw — jesienią 1936 r. Wydane zarządzenia skrupulatnego przestrzegania tajemnicy wojskowej i handlowej nie na wiele się zdały — robotnicy portowi Wolnego Miasta Gdańska i Gdyni wiedzieli, co przeładowują¹, a infiltrujące porty Drugiej Rzeczypospolitej wywiady Niemiec i ZSRR chętnie inspirowały zagraniczne artykuły prasowe atakujące rząd polski za tego rodzaju postępowanie², chcąc przez to odwrócić uwagę od własnych, znacznie większych transakcji. Elity polityczne, gospodarcze i wojskowe RP orientowały się ogólnie, że zauważalny, od połowy 1936 r. nasilony na niespotykaną skalę, wywóz towarów drobnicowych, wymagających specjalnie ostrożnego transportu, może mieć — i ma — związek z pożarem gorejącym za Pirenejami. Znano i lomentowano wypadki zyskowego handlu prywatnego autoramentu³. Polska prasa jednak nie zamieszczała informacji na ten temat, choć ówczesne gazety szeroko opisywały okrucieństwa tej wojny i poczynania wielkich mocarstw niekoniecznie zniechęcające do rychłego wygaszenia konfliktu. Głosy w tej sprawie uległy wzmocnieniu po 1939 r., gdy na emigracji dokonywano gorzkich rozrachunków pokłeskowych⁴.

¹ *Walcząca Gdynia. Ze wspomnień byłych członków KPP*, oprac. C. Gawron, T. Kowalewski, Gdańsk 1995, relacja Edmunda Danielewicza, s. 89 nn.

² Por. np. C. J. Burckhardt, *Moja misja w Gdańsku 1937–1939*, Warszawa 1970, s. 47.

³ Stefan Olpiński, międzynarodowy aferzysta polskiego rodowodu, w książce wydanej pod pseudonimem Chwilowo Niemowa, *Podnieśmy ją wzwyż!*, Kraków 1938, t. 1, s. 299, ujawnił udział Polski w zaopatrywaniu „czerwonych” w materiał wojenny. Wzmiankowały też o tym publikowane w 1939 r. w Nowym Jorku wspomnienia b. rezydenta wywiadu wojskowego ZSRR na Europę Zachodnią Waltera Krywickiego (wyd. polskie *Byłem agentem Stalina*, Paryż 1964, s. 78 nn.).

⁴ Zob. np.: S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Warszawa 199, s. 298 n.; K. Pruszyński, *Księga ponurych niedopowiedzeń (na marginesie książki gen. Mieczysława Ncwidi-Neugebauera „Kampania wrześniowa 1939 w Polsce”). 1000 mil od prawdy (na marginesie książki pł Romana Umiaszowskiego „12 mil do Warszawy... 30 mil do Paryża”)*, Warszawa 1959, wyd. II, s. 29, 72 nn.

Usprawiedliwiający się wojskowi wypowiedzieli się parokrotnie, lecz ogólnikowo⁵. Nieco danych wnieśli cywile lub osoby nie związane bezpośrednio z całą akcją⁶. W opracowaniach krajowych temat ten początkowo nie istniał. Nawet publicysta Wiesław Górnicki, skrajnie krytyczny m.in. wobec koncepcji wywozu z Polski sprzętu wojskowego, w ogóle nie dostrzegł znaczącego — bądź co bądź — wkładu władz Drugiej Rzeczypospolitej we wsparcie walki hiszpańskich republikanów i charakterystycznego dla handlu bronią „braterstwa”, którym w tym przypadku była pośrednia współpraca wojskowych agend międzywojennej Polski ze służbami specjalnymi Związku Radzieckiego⁷. Zawodowi historycy zabierali głos rzadko, z reguły nie przeprowadzając studiów źródłowych. Spośród publikacji posiłkujących się archiwaliami wymienić można prace Piotra Staweckiego, Seweryna Ajznera, Mariana Zgórniaka, Andrzeja Morgały, Jerzego B. Cynka, Wojciecha Mazura oraz niżej podpisanego⁸.

*

Polska, jako dostawca sprzętu wojskowego, znana była w Hiszpanii już w pierwszej połowie lat trzydziestych. Z powodu dużych zakupów czynionych przez rząd tego państwa rynek hiszpański przedstawiał się dla monopolizującej eksport polskiego materiału wojennego spółki SEPEWE interesująco, chociaż w celu umożliwienia dostaw konieczne było oparcie ich na kompensacyjnym zakupie kawy, wina lub owoców. Madryt poszukiwał uzbrojenia bardziej skomplikowanego, ponieważ broń strzelecką produkował przemysł rodzimy (np. wytwórnia „Star” w Eibar). Dobrze zorientowany hiszpański przedstawiciel SEPEWE ppłk SGen. w st. sp. José Domenech prowadził ożywioną działalność, ale często i jego stosunki nie były w stanie zrekompensować wysokich cen polskiego asortymentu, odpowiedzialne zaś za import materiału wojennego władze hiszpańskie szczególną uwagę zwracały właśnie na przystępną cenę. Prawie wszyscy konkurenci naszego przemysłu mieli w Hiszpanii swe fabryki filialne, co pozwalało im produkować taniej i występować pod szyldem protegowanej przez rząd wytwórczości rodzimej. Z powyższych przyczyn udział w konkursach na sprzęt łączności, granaty ręczne, tankietki i samoloty treningowe dla policji itp. nie przyniósł polskiej spółce sukcesu, choć próbowano występować pod maską firm hiszpańskich⁹.

⁵ W. Ostrowski, *Jeszcze o przyczynach klęski*, „Wiadomości Polskie” (Londyn) 1, 1942, s. 4; J. Wiatr, *Przyczynki do historii materialowego przygotowania do obrony Polski w latach 1921–1939*, „Bellona” (Londyn) 3, 1959, s. 243.

⁶ Z. Karpiński, *Bank Polski 1924–1939. Przyczynek do historii gospodarczej okresu międzywojennego*, Warszawa 1958, s. 176; M. Sokolnicki, *Dziennik ankarcki 1939–1946*, t. 1, Londyn 1965, s. 45; J. Kuropieska, *Wspomnienia oficera sztabu 1934–1939*, Kraków 1984, s. 91.

⁷ W. Górnicki, *Trzy skandale*, Warszawa 1956, passim.

⁸ P. Stawecki, *Przyczynek do historii polskiego przemysłu zbrojeniowego w latach 1926–1939. Sprawozdanie zarządu spółki akcyjnej SEPEWE za rok 1938*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1, 1963, passim; S. Ajzner, *Polska a wojna domowa w Hiszpanii*, Warszawa 1968, s. 28 nn.; M. Zgórniak, *Wojna domowa w Hiszpanii w oświetleniu polskiego rządowego piśmiennictwa politycznego i wojskowego 1936–1939*, „Studia Historyczne” 3, 1983, s. 442 n., 450 nn.; A. Morgała, *Samoloty polskie w wojnie hiszpańskiej*, „Aero — Technika Lotnicza” 5, 1991, s. 36 n., 40; J. B. Cynk, *Hiszpańskie tajemnice. Udział Polski w zbrojeniach wojny domowej*, „Aero — Technika Lotnicza” 10, 1991, s. 35nn.; W. Mazur, *Eksport polskiego sprzętu wojennego w okresie międzywojennym — kierunki i motywacje*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Historyczne, 1994, z. 112, s. 53 n.; M. P. Deszczyński, *Polska Hiszpanii*, „Karta” 12 [1994], s. 92 nn.; idem, *Polski eksport sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym (Zarys problematyki)*, „Przegl. Hist.” 85, 1994, 1–2, s. 76 nn.

⁹ AAN, Sztab Główny (dalej SG), 616/104, k. 20, pismo L. 3833/Tjn/Sam. P.W. szefa Departamentu Uzbrojenia (dalej Dep. Uzbr.) Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej MSWojsk.) wz. płk. E. Szpreglewskiego do szefa Oddziału II (Wywiadowczo-Informacyjnego) SG ppłk. dypl. Tadeusza Pelczyńskiego z 14 XII 1929 r.;

Dopiero jesienią 1935 r. Madryt dość niespodziewanie wyraził zamiar zakupu w Polsce znacznych ilości sprzętu dla armii i sił bezpieczeństwa — m.in. co najmniej 36 samolotów myśliwskich P.11 (lub P.24), licencji na awionetkę RWD-13 i maskę przeciwgazową wz. 32¹⁰.

Wybuch wojny domowej 17 VII 1936 r. postawił prowadzone negocjacje w zupełnie innej sytuacji. Rząd RP, działając na zasadzie noty wystosowanej 27 VIII 1936 r. do ambasadora Francji w Warszawie Leona Noël'a, wykluczył możliwość wykonania tych zamówień.

W ciągu dwuipółletniego hiszpańskiego konfliktu wewnętrznego Warszawa zajmowała stanowisko formalnie neutralne. Jednocześnie Polska eksportowała przez pośredników broń dla obu stron wojujących. Początkowo sprzedawano sprzęt stary i wycofany z uzbrojenia (tzw. stoki), w miarę upływu czasu rozszerzając wachlarz dostaw o broń nową i kategorii „e” (składaną z wybrakowanych nowych części). SEPEWE zawierało umowy z brokerami francuskimi, belgijskimi, holenderskimi i niemieckimi¹¹. Sprzęt wysyłano oficjalnie do składów tychże przedsiębiorstw albo do portów państw udzielających fikcyjnych szyldów dostawom stojącym w sprzeczności z oficjalnym stanowiskiem polskiego rządu. W procederze tym brały również udział placówki dyplomatyczne i konsularne Chin, Grecji, Haiti, Meksyku, Peru, Portugalii i Urugwaju.

Od maja 1936 r. rząd republiki, a także przywódcy spisku oficerskiego podejmowali w różnych krajach starania na rzecz szybkiego zakupu dużych ilości materiału wojennego. Rząd madrycki próbował np. otwarcie wszcząć negocjacje — dezawuuując swe warszawskie poselstwo, którego szef Francisco de Serrat y Bonastre opowiedział się po stronie puczu — o niezwłoczną sprzedaż 15 myśliwców P.24, 10 lub 30 czołgów rozpoznawczych TK-3, 20 tys. granatów ręcznych, 500 ciężkich karabinów maszynowych itd. Madryt przyjmował z góry każde warunki płatności, proponując nawet złoto. W myśl zaleceń polskiego MSZ wszystkie oferty odrzucano lub przewlekano ich rozpatrywanie, uzasadniając opóźnienia względami technicznymi¹².

616/134, k. 366, pismo szefa Oddziału I (Organizacyjno-Mobilizacyjnego) SG gen. bryg. Józefa Kordiana-Zamorskiego do szefa O. II SG płk. Tadeusza Wyrwy-Furgalskiego z 28 III 1933 r.; 616/149, k. 464 nn., kopia raportu L. 82/H/32 posła w Madrycie Jana Perłowskiego do MSZ z 7 II 1934 r.; 616/193, k. 90, kopia pisma L. 773/381 radcy poselstwa w Madrycie Tadeusza Nieduszyńskiego do dyrekcji SEPEWE z 3 VIII 1934 r.; CAW, Biuro Administracji Armii (dalej BAA) MSWojsk., I/300.54.368, Sprawozdanie zarządu SEPEWE za rok 1933. Rynek zbytu, s. 6; O. II SG, Wydział Ogólny, 31, pismo HB/Sr SEPEWE do szefa O. II SG ppłk. Pełczyńskiego z 9 I 1932 r.; J. B. Cynk, *Hiszpańskie tajemnice...*, op. cit., s. 35; A. Morgała, op. cit., s. 36.

¹⁰ AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej MSZ), 4064, k. 1, kopia pisma L. 773/2/2 posła w Madrycie Mariana Szumlakowskiego do SEPEWE ze stycznia 1935 r.; SG, 616/182, k. 375 nn., pismo L. 773/Sam Pos./I posła w Madrycie Szumlakowskiego do SEPEWE z 8 X 1935 r.; CAW, Biuro Przemysłu Wojennego (dalej BPW) MSWojsk., I/300.56.63, pismo HB/Do SEPEWE do szefa BPW MSWojsk. płk. dypl. inż. Ottona Czuruka z 10 VI 1936 r.; J. B. Cynk, *Hiszpańska zagadka samolotu RWD-9 SP-DRA*, „Aero — Technika Lotnicza” 7–8, 1991, s. 34 nn.

¹¹ Do współpracy z firmami włoskimi, traktującymi o zakup starych karabinów wz. 95 Mannlicher wraz z amunicją, nie doszło — zob. AAN, SG, 616/218, k. 189, pismo L. 133/3 konsula w Trieście Stanisława Dygata do attaché wojskowego i morskigo w Rzymie mjr. dypl. Cezarego Niewęglowskiego z 14 V 1936 r.; 616/220, k. 150 nn., raport L. 438 attaché wojskowego w Bukareszcie ppłk. dypl. Jana Kowalewskiego do szefa O. II SG płk. Pełczyńskiego z 10 IX 1936 r.

¹² AAN, MSZ, 4039, k. 2, depeza szyfrowa GMS 2003 sekretarza poselstwa w Madrycie Leopolda Koziębrodzkiego do MSZ z 29 VII 1936 r., DG, 616/246, k. 1 n., pismo HW/Hi/Tj 41 SEPEWE do szefa O. II SG płk. Pełczyńskiego z 13 VIII 1936 r.; S. Ajzner, op. cit., s. 23; A. Morgała, op. cit., s. 36. Wyjaśnienia wymaga tu kwestia toczących się równolegle rozmów o sprzedaż materiału wojennego na potrzeby rebelii gen.

Pismem rządu RP do ambasadora Francji z 27 VIII 1936 r. notyfikowano wprowadzenie embarga na eksport wszelkiego uzbrojenia do Hiszpanii. Było to dopełnienie *aide-memoire* z 22 VIII 1936 r., skierowanego przez Warszawę do tworzącego się tzw. Komitetu Nieinterwencji w Hiszpanii, w którym Polska zobowiązywała się nie udzielać pomocy żadnej z walczących stron. 12 IX 1936 r. w Londynie odbyła się inauguracyjna sesja tego komitetu z udziałem przedstawicieli 26 państw (Portugalia zgłosiła akces dwa tygodnie później). Polskę reprezentował w nim ambasador w Zjednoczonym Królestwie Edward hr. Raczyński.

Organem wykonawczym Komitetu Nieinterwencji ustanowiono stały podkomitet, złożony z delegatów państw graniczących z Hiszpanią i — jak to określono — wielkich producentów uzbrojenia. Znalazły się w nim zatem: Belgia, Czechosłowacja, Francja, Niemcy, Portugalia, Szwecja, Wielka Brytania, Włochy i ZSRR. Wszystkie niemal rządy uczestniczące w owym gremium¹³ tolerowały bądź inspirowały, a nawet organizowały na masową skalę kontrabandę materiału wojennego dla stron walczących. Oficjalnie natomiast podkomitet trawił czas na nie kończących się jałowych rozważaniach drugo- i trzeciorzędnych kwestii proceduralnych. W zagadnieniach kluczowych dla zapobieżenia niepożądanemu transferowi militariów (np. czy dozwolony jest wywóz sprzętu wojskowego do państw innych niż Hiszpania, lecz podejrzewanych o udział w niedozwolonym handlu) nie doszło — wskutek sprzeczności interesów mocarstw — do podjęcia skutecznych działań¹⁴.

Zgodnie z punktem widzenia ministra Becka polski Sztab Główny stał na stanowisku, że wobec fasadowości poczynań uczestników komitetu londyńskiego, całkowicie rozmiągających się z praktyką, RP nie powinna pozostawać obojętna, lecz — zachowu-

Saturnino Cedillo w Meksyku wymierzonej w lewicowy reżim gen. Lazaro Cardenas. Rzymski attaché wojskowy i morski mjr Niewęglowski otrzymał w końcu maja 1936 r. propozycję dostawy sprzętu pozwalającego wystawić dywizję (!) piechoty (bez artylerii) dla „meksykańskich katolików bardzo popieranym przez papieża” — AAN, SG, 616/342, k. 265, koncept pisma L. 9728 T.O. S.O. do Wydziału Zachodniego MSZ i BPW MSWojsk. z 4 VI 1936 r.; T. Lępkowski, *Polska — Meksyk 1918–1939*, Wrocław 1980, s. 90 nn. Piszący te słowa opowiadał się niegdyś za tezą, że mogło to stanowić kamuflaż dla starań frankistów (M. P. Deszczyński, *Polska Hiszpanii*, op. cit., s. 94). Obecnie skłania się ku pogładowi, iż mimo zbieżności czasu i okoliczności była to raczej osobna inicjatywa.

¹³ Być może nie dotyczyło to Szwecji. Rządy francuskiego „Frontu Ludowego” sprzyjały republikanom, co owocowało periodycznym otwieraniem granicy w celu dostaw materiału wojennego — zob. A. M. Brzeziński, *Francja wobec wojny domowej w Hiszpanii (1936–1939)*, w: *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w polityce międzynarodowej*, pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1989, s. 111 nn. Natomiast gabinet Wielkiej Brytanii dopiero w listopadzie 1936 r. zapowiedział podjęcie kroków uniemożliwiających eksport sprzętu wojskowego na Półwysep Iberyjski — por. A. Eden, *Pamiętniki 1923–1938*, t. 1: *W obliczu dyktatorów*, Warszawa 1970, s. 318 (co innego twierdzi A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego sejfów*, Warszawa 1988, wyd. III, s. 427). Nie uwikłane w sprawy europejskie USA również zakazały wywozu w tamtym kierunku, opierając się na zmodyfikowanych regulacjach prawnych wydanych w okresie wojny abisyńsko-włoskiej, co nie zapobiegło transferowi artykułów militarnych — zob. K. Michałek, *Na drodze ku potędze. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1861–1945*, Warszawa 1993, wyd. II, s. 366 n.; *Z pomocą republikańskiej Hiszpanii 1936–1939*, Warszawa 1976, s. 344 n. Spośród innych korzystających z „hiszpańskiej aury” mniejszych dostawców można wymienić Austrię, Łotwę i Paragwaj.

¹⁴ Absurdalność wysiłków Komitetu Nieinterwencji w sytuacji, gdy prawie wszyscy jego członkowie łamali ustanowione przez siebie normy, ilustruje korespondencja ambasadora Raczyńskiego z ul. Wierzbową — por. AAN, MSZ, 4038–4040; Ambasada w Londynie, 126–128. Zob. też A. Eden, op. cit., s. 311 nn.; S. Ajzner, op. cit., s. 35 nn., 52; B. Koszel, *Działalność międzynarodowego komitetu dla stosowania układu o nieinterwencji w Hiszpanii*, w: *Wojna domowa...*, s. 190 nn.; idem, *Hiszpański dramat 1936–1939. Wojna domowa w polityce mocarstw europejskich*, Poznań 1991, passim. Niepełnie ujmuje kwestię H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 1988, s. 258 n., podzielaając przy tym ówczesne stanowisko radzieckie — por. *Historia drugiej wojny światowej 1939–1945*, t. 2: *W przededniu wojny*, Warszawa 1977, s. 69 n.

jąc pozory neutralności — może wykorzystać okazję i upłynnić posiadane zasoby materiału stokowego, przyjmując ewentualne zamówienia na nowy sprzęt. Pałac Brühla i Pałac Saski prowadziły przeto grę koronkową, a zarazem niejednoznacznie moralnie: oficjalnie współpracując z Komitetem Nieinterwencji, kierownicze sfery polskiej dyplomacji i wojska skwapliwie wykorzystywały luki prawne umożliwiające niedozwolony eksport. Mając świadomość przyzwalania na faktyczne łamanie przyjętych przez siebie zobowiązań w procedurze urzędowej dotyczącej spraw hiszpańskich, kierowano się chłodnym formalizmem. Nie utrudniano także zyskowego tranzytu kolejowego dużych ilości materiału wojennego produkcji czechosłowackiej i — w mniejszej mierze — austriackiej, który Praga i Wiedeń ekspediowały za Pireneje via Gdynia. W przypadku Czechosłowacji także względy finansowe przeważały nad politycznymi — tranzyt miał wszak miejsce w okresie silnego oziębienia stosunków między RP a ČSR na tle zatargu o Zaolzie¹⁵.

Broń sprzedawano oficjalnie państwom trzecim i pośrednikom, wymagając przy tym certyfikatów odnośnych rządów lub ich zagranicznych przedstawicielstw, świadczących, że dana dostawa nie zostanie skierowana do Hiszpanii. Wydobycie odpowiednich dokumentów przez wpływowe firmy handlujące bronią albo powiązanych z radzieckim wywiadem pośredników ideowego autoramentu, np. od skorumpowanych urzędników państw latynoskich, było sprawą tak łatwą, że już w początkowych miesiącach wojny świadectwa te straciły na forum międzynarodowym wiarygodność, zwłaszcza że służby specjalne ZSRR posuwały się zapewne nieraz do fabrykacji falsyfikatów¹⁶. Zaiste trudno było uwierzyć w wielki boom na zakupy sprzętu wojskowego w krajach znanych z zaniedbań w wyposażeniu swych armii, tym bardziej, że poświadczały one nabycie przysłowiowego ciceris cum caule — np. równoczesnego zakupu dział polowych tej samej klasy lecz kilku kalibrów, amunicji nie pasującej do importowanej równocześnie broni, mieszaniny stoków, broni nowej i wybrakowanej. Szczególną sławę w tym względzie zyskał rząd Meksyku, politycznie sympatyzujący z republikanami¹⁷.

Nie chcąc dopuścić do międzynarodowej kompromitacji rządu polskiego, SG sukcesywnie nakazywał SEPEWE zaprzestanie eksportu do kolejnych zdemaskowanych mitycznych odbiorców, wykorzystawszy uprzednio do bezpiecznego maksimum ich adresy. Dlatego mniej więcej od połowy 1937 r. władze wojskowe RP wołały oficjalnie eksportować sprzęt na zamówienie firm brokerskich, które same organizo-

¹⁵ AAN, MSZ, 4037, k. 332, tekst komunikatu urzędowego Polskiej Agencji Telegraficznej z 29 VII 1936 r.; 4040, k. 306 nn., elaborat NIS(36)87 International Committee for the Application of the Agreement Regarding Non-Intervention in Spain „The legislative and other measures taken by the participating Governments to give effect to the Agreement Regarding Non-Intervention in Spain”, s. 11 i in. dok.; SG, 616/342, k. 17, koncept pisma L. 16027/ T.O. S.O. O. II SG do rady ekonomicznego MSZ Jana Wszelakiego z 1 II 1938 r.; S. Mackiewicz-Cat, *O jedenastej — powiada aktor — sztuka jest skończona. Polityka Józefa Becka*, Warszawa 1986, s. 113; J. Szembek, *Diariusz i teki... (1935–1945)*, t. 3: *Dokumentacja za styczeń–marzec 1937 r. Diariusz Jana Szembeka za rok 1937. Dokumentacja do diariusza za rok 1937*, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1969, s. 143; S. Ajzner, op. cit., s. 35 nn. Ogólnikowo wspomina o tym A. Skrzypek — por. *Historia dyplomacji polskiej*, pod red. P. Łossowskiego, t. 4: *1918–1939*, Warszawa 1995, s. 533 n.

¹⁶ W. Krywicki, s. 82 nn. Oficjalna radziecka *Historia drugiej wojny światowej*, op. cit., s. 70, jako eksporterów broni dla „czerwonych” wymienia Francję, Czechosłowację, Szwajcarię i in. Z tego źródła miałyby pochodzić 62 640 kb, 874 km, 126 moździerzów, 243 działa, 16 czołgów, 11 samochodów i 21 samolotów dostarczonych między październikiem 1936 r. a marcem 1937 r.

¹⁷ AAN, SG, 616/246, k. 62 nn., koncept pisma L. 37378/S.O. O. II SG do BPW MSWojsk. z 16 XI 1936 r.

wały jego wysyłkę do portów hiszpańskich. Odią związane z załatwianiem formalności kamuflujących rzeczywistego zleceniodawcę omijały wówczas Warszawę. Mimo to, do końca wojny niektóre dostawy nadal formalnie szły do Chin, Grecji czy Peru.

W sprzedaży uzbrojenia Hiszpanii SEPEWE współpracowało z wypróbowanymi w swej dotychczasowej działalności przedsiębiorstwami zagranicznymi. Firmy francuskie („Alexandre Klaguine”, „Edgard Brandt”, „Maurice Augsburg”), holenderskie („Chaim Wolff”, „Hunzedal”) i belgijskie („Edgard Grimard”) dostarczały sprzętu republikanom, niemieckie zaś („Willy Daus & Cie”, „J. Veltjens”) przeważnie frankistom. Wolno domniemywać, że część materiału wojennego polskiej proveniencji sprzedano też via przedsiębiorstwa utworzone latem 1936 r. przez radziecki wywiad wojskowy, Wydział Zagraniczny Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR i Międzynarodówkę Komunistyczną, z zadaniem zaopatrywania rządu madryckiego. W celu zachowania tajemnicy materiał wysyłany do Hiszpanii był pozbawiany cech wskazujących na jego polskie pochodzenie, co nie zawsze przynosiło oczekiwany rezultat, albowiem opatrzone oznaczeniami sprzęt wojskowy polskiego pochodzenia trafiał na Półwysep Iberyjski drogą reeksportu¹⁸. Usiłowania, aby dokonywać skrytej ekspedycji transportów, nie zawsze przynosiły rezultat, choć zdarzające się przecieki konkretnych informacji na ten temat starano się likwidować szybko i energicznie. Mimo to wywóz polskiej broni za Pireneje, podobnie jak i dostawy z innych państw, był krajową i międzynarodową tajemnicą poliszynela¹⁹.

SEPEWE dostarczało uzbrojenia i ekwipunku stronie „czerwonej” i „narodowej”, ze znaczną (kilkakrotną) wszakże przewagą pierwszego belligerenta. Nie odgrywał tu roli moment polityczny — sympatie rządu i większości polskiej opinii publicznej leżały po stronie gen. Francisco Franco y Bahamonde²⁰. Sfery kierownicze RP świadome też były, że pomoc republikanom może zaszkodzić stosunkom z Niemcami²¹. O wyborze odbiorcy decydowały — jak trafnie zauważył Seweryn Ajzner — motywy komercyjne. „Czerwoni” byli wypłacalni od razu, ponieważ dysponowali rezerwami finansowymi państwa — w tym banku centralnego — szacowanymi na 140 mln funtów szterlingów w złocie. Powstańcy natomiast, których zwycięstwo wcale nie było początkowo pewne, nabywali materiał wojenny w dużej mierze na kredyt, przewidując

¹⁸ AAN, SG, 616/218, k. 171 nn., notatka L. 15513 O. II SG z konferencji w O. I i II SG na temat eksportu uzbrojenia 14 XII 1936 r.; 616/342, k. 5, koncept pisma L. 18847 S.O. O. II SG do szefa BPW MSWojsk. płk. Czuruka z 30 XI 1937 r.; CAW, GISZ, I/302.4.572, elaborat O. II SG „Wiadomości z terenu Czerwonej Hiszpanii. Maj 1937”, s. 12.

¹⁹ AAN, SG, 616/218, k. 173 n., pismo L. 1448/Tj/36 szefa BAA MSWojsk. wz. ppłk. dypl. Leopolda Gebela do dyrektora SEPEWE Sokołowskiego z 18 XII 1936 r.; 616/246, k. 3, raport L. 078-2293 attaché wojskowego i morskigo w Rzymie mjr. Niewęglowskiego do szefa O. II SG płk. Pelczyńskiego z 2 XI 1936 r.; 616/342, k. 174, kopia pisma L. H/17/38 posła w Madrycie Szumlakowskiego do MSZ z 13 V 1938 r.; 616/349, k. 37, koncept pisma L. 16094/T.O. S.O. O. II SG do attaché wojskowego w Lizbonie ppłk. dypl. Aleksandra Kędziora z 31 I 1938 r.; Chwilowo Niemowa, op. cit., s. 299, 357; J. Kuropieska, op. cit., s. 91; W. Ostrowski, op. cit., s. 4; M. Sokolnicki, op. cit., s. 45; A. Wysocki, op. cit., s. 491.

²⁰ S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski*, op. cit., s. 298 n.; M. Czajka, *Polska opinia publiczna wobec wojny domowej w Hiszpanii 1936–1939*, „Przegląd Historyczny” 2, 1980, s. 273; M. Zgórnik, op. cit., s. 442 nn.

²¹ Tak np. uważał zaliczany do piłsudczykowskiej czołówki, a odsuwany po zgonie Komendanta na boczny tor Ignacy Matuszewski — b. szef Oddziału II SG i kierownik Ministerstwa Skarbu, a do połowy 1936 r. główny publicysta półoficjalnej „Gazety Polskiej” — por. J. Szembek, op. cit., t. 2: *Uzupelnienia do dokumentacji tomu pierwszego. Dziariusz Jana Szembeka za rok 1936. Dokumentacja za rok 1936*, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1965, s. 354. Niemiecka konkurencja — być może na polecenie czynników oficjalnych — usiłowała przeciwdziałać polskiemu eksportowi do Hiszpanii, grożąc jego ujawnieniem — zob. CAW, O. II SG, S.O. SEPEWE 4, pismo WS/Gk/Tjn. nr 51 SEPEWE do szefa O. II SG płk. Pelczyńskiego z 6 III 1937 r.

jego spłatę dostawami surowców. To zadowalało cierpiące na deficyt tychże Rzym i Berlin, lecz nie było specjalnie atrakcyjne dla rządu polskiego. Nawiasem mówiąc, broń obu stronom dostarczały nie tylko firmy międzynarodowe, żadne szybkiego i maksymalnego zarobku w gotówce, ale i — bez wątpienia za zgodą pilnie potrzebujących dewiz władz III Rzeszy — przedsiębiorstwa niemieckie. Berlin tolerował poza tym tranzyt sprzętu wojskowego dla republikanów przez swe terytorium²².

Pierwszą polską transakcję eksportu do Hiszpanii materiału wojennego (dla sił gen. Franco) przeprowadził na początku sierpnia 1936 r. przez nieznaną gdańską firmę „West-Export”, a poza SEPEWE, inż. Stefan Czarnecki²³. Kilkanaście dni później

²² AAN, SG, 616/349, k. 118 n., raport L. 48/tjn. attaché wojskowego w Lizbonie ppłk. Kędziora do szefa O. II SG płk. Pelczyńskiego z 22 X 1938 r. Warto podkreślić, że ZSRR uruchomił strumień pomocy materiałowej dla rządu madryckiego dopiero jesienią 1936 r. Pierwsze transporty radzieckiego sprzętu, nb. opłacane ze znajdujących się w gestii hiszpańskiej lewicy państwowych zasobów, dotarły do kontrolowanych przez republikanów portów w drugiej połowie października 1936 r. (organizację zakupów broni stokowej służby specjalne ZSRR podjęły miesiąc wcześniej). Zainicjowanie radzieckich dostaw zakłóciło istniejącą do tej pory względna równowagę sił pomiędzy „czerwonymi” i „nacjonalistami” i stało się jedną z przyczyn intensyfikacji zakrojonych dotąd na niewielką skalę, a trwających od końca lipca transportów materiału wojennego z Włoch i Niemiec. Stalin sprzedawał broń, na bieżąco potrącając należności ze znajdującego się w Odessie depozytu 3/4 całości hiszpańskiego złota. ZSRR nie ryzykował więc niczym i mógł nawet dyktować ceny. „Narodowcy” dla odmiany zaciągali na zakup sprzętu wojskowego pożyczki we Włoszech i w Niemczech (odpowiednio 275 i 225 mln dolarów), spłacane po zakończeniu konfliktu — por. W. E. Dodd, *Dziennik ambasadora 1933–1938*, Warszawa 1972, s. 296; W. Krywicki, op. cit., s. 78 nn., 101; *Historia drugiej wojny światowej*, op. cit., s. 69 nn.; A. Małeckie, *Internacjonalistyczny interes*, „Wprost” 11, 1992, s. 68 n.; L. Mularska-Andziak, *Franco*, Londyn 1994, s. 59, 72 n.; M. Skotnicki, T. Nowakowski, K. Zalewski, *Legion Condor*, Warszawa 1994, s. 12 nn. A. Skrzypek, *Rola i charakter pomocy radzieckiej dla republikańskiej Hiszpanii*, w: *Wojna domowa...*, s. 94 nn., przedstawia problem nieco jednostronnie. Frankistom oferowano sprzedaż polskiego sprzętu w zamian za trofea broni radzieckiej (AAN, SG, 616/303, k. 1, koncept pisma L. 1224 T.O. O. II SG do attaché wojskowego w Lizbonie ppłk. Kędziora z 15 XI 1937 r.).

²³ Był on obywatel RP, oficerem rezerwy, mężem b. żony należącego do pomajowej elity polityczno-wojskowej płk. Mieczysława Wyżła-Ścieżyńskiego. Posiadał majątek ziemski Strzelec k. Kutna, a w Warszawie składy towarowe i salon samochodowy. W pierwszej połowie lat trzydziestych mieszkał w Londynie i korespondował z SEPEWE na okoliczność dostaw sprzętu wojskowego do różnych państw. Po wybuchu wojny hiszpańskiej nabył za własne pieniądze zatrzymane przez władze francuskie w Bordeaux 4 samoloty transportowe Fokker F-XII, stanowiące do niedawna własność „British Airways”, a sprzedane frankistom via Portugalia („wąskim gardłem” rozwijającej się rebelii był właśnie przerzut wojsk i sprzętu drogą lotniczą). Dwa samoloty, pilotowane przez kpt. dypl. pil. hr. Kazimierza Lasockiego i por. Kajetana vel Tadeusza Czarkowskiego-Golewskiego, rozbiły się pod Biarritz i La Rochelle. Kazimierz Ziemiński zdołał wyładować bez szwanku w Biarritz, maszyna Adama Szarka dotarła zaś do opanowanego przez narodowców Barañan. Według danych Oddziału II SG zysk z tej transakcji stał się zapewne podstawą kolejnych intratnych operacji Czarneckiego, który wraz z Ryszardem Abramowiczem, w celu prowadzenia handlu bronią, założył w Warszawie w styczniu 1937 r. „Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Surowcowego”, zajmujące się oficjalnie obrotem surowcami i maszynami. Uzyskał on też konsulat honorowy Nikaragui na Polskę, przedstawicielstwa austriackich i czeskosłowackich wytwórni zbrojeniowych oraz brytyjskiej firmy handlowej „Kent House”. Zagraniczny materiał wojenny (nabywany m.in. w USA) sprzedawał Czarnecki bezpośrednio, polski zaś głównie via „Gokkes-Wolff”. Poważniejszych umów z SEPEWE zapewne nie zawierał. Wywiad wojskowy RP sprzeciwiał się przeładunkowi w Gdyni stanowiącej jego własność kontrabandy, podobnie jak i projektowi firmowania przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej inicjatywy zakupu we Francji i Wielkiej Brytanii znacznych ilości materiału wojennego, którego część obrotowy przedsiębiorca chciał jej przekazać bezpłatnie, ewentualnie proponując 50 tys. funtów subwencji. Transakcje te przyniosły mu duży majątek, szacowany nawet na ponad 500 tys. funtów (12,5 mln zł). Po klęsce wrześniowej Czarnecki znalazł się we Francji, gdzie wydawał prorządowy „Głos Polski” — por. AAN, SG, 616/303, k. 54 nn., referat L. 16433 T.O. S.O. O. II SG z 16 II 1938 r.; CAW, O. II SG, Studium Ogólne SEPEWE, 1, pismo WS/Tjn/116 SEPEWE do O. II SG z 25 VIII 1937 r.; Samodzielny Referat Studiów Ogólnych (dalej SRSO) „Hiszpania”. I, k. 29 n., sprawozdanie z podróży do Hiszpanii mjr. pil. w st. sp. inż. K. Ziemińskiego z 13 I 1937 r.; Chwilowo Niemowa, op. cit., s. 299; S. Mackiewicz (Cat), *Zielone oczy*, Warszawa 1987, wyd. III, s. 87; S. Ajzner, op. cit., s. 33 n.; J. B. Cynk, *Hiszpańskie tajemnice*, op. cit., s. 37; A. Morgała, op. cit., s. 36 n.

następną umowę zawarła już SEPEWE. Eksport sprzętu polskiego pochodzenia (tj. produkcji lub składowania) odbywał się wyłącznie za jej pośrednictwem²⁴.

W latach 1936–1939 Polska sprzedała do Hiszpanii materiał wojenny o łącznej wartości niemal 190 mln zł (36 mln dol. USA), co stanowiło prawie 2/3 wartości wywozu polskiego materiału wojennego w całym okresie międzywojennym. Według szacunków autora w 1936 r. za Pireneje dostarczono sprzętu za 33,9 mln, w 1937 r. — za 116,0 mln, a w 1938 r. — za 38,6 mln zł. W owych latach stanowiło to odpowiednio 74,7, 86 i 91,9% wartości całego wywozu materiału wojennego oraz 3,2, 8,7 i 3,1% całości eksportu RP. Były to więc odsetki bardzo poważne²⁵. W sumie tej mieściło się co najmniej: 200 tys. karabinów i karabinów ręcznych, 15 tys. karabinów maszynowych, 1,5 mln granatów ręcznych, 800 dział i moździerzy, 180 mln naboji karabinowych, 800 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej, 1800 t prochu, 230 t trotylu, 75 t bomb lotniczych, 20 torped, 96 czołgów i 42 samoloty. W zestawieniu z radzieckimi dostawami sprzętu dla republikanów, które od października 1936 r. do stycznia 1939 r. objęły 497 813 kb, 20 486 km, 1186 dział, 60 samochodów pancernych, 347 czołgów i 648 samolotów, polski eksport dla tej strony konfliktu stanowił szacunkowo odpowiednio: 37% (kb), 58% (km), 25% (działa) i 24% (wozy bojowe) transferu z ZSRR!²⁶ Hiszpania była tym samym głównym odbiorcą naszego uzbrojenia i ekwipunku wojskowego. Następna w szacunku geograficznej struktury eksportu branży zbrojeniowej Rumunia zakupiła sprzętu za nieco ponad 20 mln zł. Wykonane zamówienia pozwalają sytuować Polskę w czołówce państw (po Włoszech, ZSRR, Niemczech i Francji, a — być może — przed USA i Belgią) zaopatrujących strony owego konfliktu. W przypadku republikanów Warszawa mogła się znaleźć nawet na trzecim miejscu, po ZSRR i Francji.

Ulica Wierzbowa nie reagowała na zgłaszane do Ligi Narodów, Komitetu Nieinterwencji i bezpośrednio do polskiego MSZ protesty republikańskich gabinetów José Giralá, Francisco Largo Caballero i Juana Negrina Lópeza, które domagały się zniesienia w stosunku do siebie embarga i jawnego — a przynajmniej bezpośredniego — udzielania pomocy. Stanowisko Warszawy było tu zgodne z postanowieniami komitetu londyńskiego²⁷. Pałac Brühla i hierarchowie SG nie dawali też posłuchu poufnym

²⁴ Innymi zidentyfikowanymi niezetazygowanymi dostawcami były domy handlowe „Jan Herse” i „Alfred Jurzykowski” oraz przedsiębiorstwa pp. Brodzkiego i Trzeciakowskiego. Wobec państwowego monopolu w tej dziedzinie należy przyjąć, iż obracali oni tranzytowanym sprzętem niepolskim lub też występowali jako subagenci zagranicznych pośredników.

²⁵ M. P. Deszczyński, *Polski eksport*, op. cit., s. 112 n. W wymienionych latach do Hiszpanii sprzedano towarów niewojskowych za 7,2, 6,8 i 7,2 mln zł (por. *Maly Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 167). Sprzęt wojskowy — nie wykazany w ogłaszanych ówczesnie danych — stanowił zatem 82,5, 94,5 i 84,3% polskiego wywozu do tego kraju.

²⁶ AAN, SG, 616/218, k. 146 n., notatka „Zaawansowane transakcje w toku pertraktacji” i in.; 616/246, k. 30, pismo HB/Hi/Lotn. SEPEWE do szefa BPW MSWojsk. płk. Czuruka z 15 X 1936 r. i in.; 616/263, k. 82, pismo HW/GK SEPEWE do szefa BPW MSWojsk. płk. Czuruka z 7 I 1938 r. i in.; S. Ajzner, op. cit., s. 33 n., 48 nn.; J. B. Cynk, *Hiszpańskie tajemnice*, op. cit., s. 35; M. P. Deszczyński, *Polski eksport*, op. cit., s. 106 nn.; *Historia drugiej wojny światowej*, op. cit., s. 71; A. Jońca, *Samoloty linii lotniczych 1919–1930*, Warszawa 1986, s. 20; A. Morgała, op. cit., s. 37. Nie można jeszcze ostatecznie wykluczyć, iż prócz nie liczonych tu samolotów kupionych przez inż. Czarnieckiego od „British Airways” związek z wojną hiszpańską miała dokonana w tym samym czasie dostawa trzech eks-LOT-owskich Fokkerów F VII/3 m. Z kolei według wszelkiego prawdopodobieństwa inne przytaczane liczby dotyczące dostaw wozów bojowych do Hiszpanii (np. R. Szubański, *Polska broń pancerna 1939*, Warszawa 1989, wyd. II, s. 42; J. Tarczyński, K. Barbarski, A. Jońca, *Pojazdy w Polsku Polskim 1919–1939. Polish Army Vehicles 1918–1939*, Londyn–Pruszków 1995, s. 77, 285) są mylne.

²⁷ AAN, MSZ, 4038, k. 281 nn., nota ministra stanu Hiszpanii Alvareza del Vayo do rządu RP z 15 IX

a subtelnym sygnałom rebeliantów, którzy dokładnie znali szczegóły polskich dostaw i np. sugerowali władzom RP zamknięcie tranzytu z Czechosłowacji i Austrii²⁸. Działo się tak, dopóki wynik konfliktu nie był przesądzony. Latem 1938 r. kierownik polskiej polityki zagranicznej uznał, że szala wojny przechyliła się już wyraźnie na stronę frankistów i pismem z 11 lipca, skierowanym do szefa SG gen. bryg. Wacława Stachewicza, zasugerował przerwanie transakcji z rządem republikańskim. Argumentował przy tym, że dalsze dostawy dla „czerwonych” mogłyby zaszkodzić ułożeniu stosunków z „narodową” Hiszpanią, a zwłaszcza zniweczyć możliwości zawarcia korzystnych dla Polski clearingowych umów handlowych²⁹. W wyniku tego wystąpienia, w końcu lipca szef SG polecił przyspieszyć realizację kontraktów już podpisanych i niezwłocznie sfinalizować rokowania o szczególnie intratne, a dopiero negocjowane zamówienia. Wobec głębokiej defensywy republikańców dostawy te nie mogły już zaważyć na przebiegu wojny. Ponieważ liczba zachowanych dokumentów dotyczących hiszpańskich posunięć SEPEWE poważnie spada od jesieni 1938 r., należy zauważyć, iż prawdopodobnie na przełomie trzeciego i czwartego kwartału tego roku wywóz sprzętu wojskowego dla Madrytu został zahamowany³⁰. To samo przypuszczalnie stało się wówczas z tranzytem czechosłowackiego materiału wojennego. Interesującą zbieżność stanowi fakt, iż niemal w tym samym czasie, w listopadzie 1938 r., pomocy republikańcom zaprzestął udzielać ZSRR³¹. Dokumenty z 1939 r. nie pozwalają stwierdzić, że przez polski syndykat zostały zawarte nowe umowy z republikańcami lub ze zwyciężającym reżimem narodowym (choć miały miejsce rozmowy na ten temat)³².

1936 r.; CAW, O. II SG, S.O. SEPEWE 4, depesza szefowa L. 70 BSI. S.T.O. attaché wojskowego i morskiego w Paryżu płk. dypl. Wojciecha Fydy do szefa O. II SG płk. Pelczyńskiego z 1 II 1937 r.

²⁸ AAN, MSZ, 4040, k. 415 n., notatka P II H 7/250/36 dla dyrektora gabinetu ministra spraw zagranicznych Michała Łubieńskiego z 11 XII 1936 r.; CAW, O. II SG, SRSO „Hiszpania” I, raport nr 7 attaché wojskowego w Lizbonie ppłk. Kędziora do szefa O. II SG płk. Pelczyńskiego z 13 I 1937 r. i in.; S. Ajzner, op. cit., s. 46; J. Tarczyński, K. Barbański, A. Jońca, op. cit., s. 285. Teza o udzielaniu przez rząd RP pomocy wyłącznie „faszystem” długo pokutowała w publikacjach propagandowych — zob. *Z pomocą*, op. cit., s. 283.

²⁹ AAN, SG, 616/342, k. 125, pismo L. RE 57/H ministra Becka do szefa SG gen. Stachewicza z 11 VII 1938 r. Beck miał na myśli perspektywę dostaw surowców potrzebnych armii (głównie rud metalicznych), lecz także towarów kolonialnych — por. J. Szembek, op. cit., t. 4, oprac. J. Zarański, Londyn 1972, s. 266. Wystąpienie ministra było prawdopodobnie skutkiem niepowodzenia analogicznego wniosku radcy ekonomicznego MSZ Jana Wszelakiego (ibid., k. 173, list do szefa O. II SG płk. Pelczyńskiego z 20 V 1938 r.), postulującego wstrzymanie tranzytu materiału wojennego z Czechosłowacji. Do „dwójki” docierały też opinie krytykujące przyzwoleń Warszawie na tranzyt konkurencyjnych dostaw z ČSR i Austrii (616/313, k. 1 nn, notatka z 9 II 1938 r.), co miało być działaniem na szkodę polskiego przemysłu zbrojeniowego, tracącemu ponoć okazję przejęcia zamówień ulokowanych w ČSR. Te argumenty nie znalazły zrozumienia w SG i MSZ. Wojsko i dyplomacja najwyraźniej nie miały zamiaru głębiej angażować się w hiszpański handel.

³⁰ CAW, O. I SG, I/303.3.558, Sprawozdanie zarządu SEPEWE za rok 1938, s. 10. Zob. też AAN, SG, 616/349, k. 118 n., raport L. 48/tjn. attaché wojskowego w Lizbonie ppłk. Kędziora do szefa O. II SG płk. Pelczyńskiego z 22 X 1938 r. Zapewne jedną z ostatnich negocjowanych hiszpańskich spraw była dostawa bombowców: 11 (lub 50) nowoczesnych maszyn PZL P.37 Łoś oraz 15 nieudanych LSW-6 Żubr (CAW, O. I SG, I/303.3.855, nie datowana odrębna notatka SEPEWE „Samoloty bombowe na eksport” z sierpnia 1937 r. i in.; J. B. Cynk, *Hiszpańskie tajemnice*, op. cit., s. 39).

³¹ L. Mularska-Andziak, op. cit., s. 86; *Historia drugiej wojny światowej*, op. cit., s. 71, podaje, że transporty wstrzymano w styczniu 1939 r., jednak jeszcze w 1938 r. nastąpił ich drastyczny spadek. Wstrzymanie radzieckich dostaw mogło mieć związek z wyczerpywaniem się zasobów finansowych republiki, której jesienią tegoż roku Moskwa miała udzielić 85 mln dolarów kredytu. Skorelowanie tych dat może przypuszczać, że albo owa suma nie została wykorzystana, albo stanowiła formalną „przykrywkę” dla przejęcia przez Kreml rezerw hiszpańskich rezerw złota. Działo się to zresztą w momencie reorientacji radzieckiej polityki zagranicznej po konferencji w Monachium, kiedy to ZSRR usilnie zmierzał do przełamania izolacji drogą usunięcia przeszkód utrudniających zbliżenie z III Rzeszą.

*

Ocena przedstawionego aspektu międzywojennej akcji polskiego eksportu sprzętu wojskowego jest złożona. Wpływają na to skomplikowane motywy decyzji podejmowanych przez odpowiedzialne instytucje oraz przyrodzona delikatność takiej dziedziny, jaką jest zagraniczny obrót materiałem wojennym

Z dwóch podstawowych wchodzących w grę wariantów postępowania — nieinterwencji lub pełnej ingerencji — minister Beck i kierownictwo armii wybrało pierwszą ewentualność. Polskie wydanie niezaangażowania zmodyfikowano wszakże o tyle, iż miało ono charakter ograniczony, pośredni. Władze Drugiej Rzeczypospolitej postanowiły mianowicie wyciągnąć profity z tej — uznanej za peryferyjną — wojny. Prócz obserwacji metod jej prowadzenia, na stosunkowo szeroką skalę zaopatrywano w materiał wojenny jej uczestników. W Warszawie panowało przy tym przekonanie, iż reperkusje wyboru beneficjentów tej akcji nie będą miały poważniejszego wpływu na stan stosunków z sąsiadami i sojusznikami.

Rozważając dodatnią stronę eksportu do Hiszpanii, wskazać trzeba przede wszystkim na odniesione korzyści finansowe. Dostawy dla uczestników wojny były bowiem w całości płatne wolnymi dewizami, a niewykluczone, że w pewnej części także złotem. Uzyskane z tego źródła sumy stanowiły poważny zastrzyk obcych walut, szczególnie cenny ze względu na obowiązujące wówczas powszechnie restrykcje w tej dziedzinie. W sytuacji niebezpiecznego nasilenia się odpływu dewiz z Polski, kwoty z zamówień hiszpańskich przyczyniły się do zażegnania groźby załamania się polskiej waluty³³.

Walor ekonomiczno-wojskowy miało natomiast zdobycie zamówień przez uskarżające się na niedostateczne wykorzystanie swych mocy produkcyjnych przedsiębiorstwa: Państwowe Wytwornie Uzbrojenia i Państwową Wytwornię Prochu i Materiałów Kruszących, które zdołały wyeksportować także część materiału kategorii „e”. Za militarny pozytywny da się także z pewnych względów uznać sprzedanie niemal całości posiadanych przez Wojsko Polskie stoków³⁴.

Próbując dostrzec negatywne skutki opisanej akcji, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że czynniki koordynujące ją postępowały — może bezwiednie — według przyjętej w strategii Becka zasady „balansu”, nie chcąc opowiedzieć się wyraźnie po jednej ze stron. Nie podejmując tu gruntowniejszych rozważań nad plusami i minusami wyboru jednego odbiorcy, wypada zauważyć, iż postawa Warszawy była niezupełnie konsekwentna. Udzielano pomocy obu stronom wojującym, usprawiedliwiając to faktem, iż tak samo czynią mocarstwa³⁵. Gros dostaw otrzymał uczestnik wojny popierany przez

³² Znane są fakty przechowywania w porcie gdyńskim jeszcze w końcu maja 1939 r. ładunków o charakterze wojskowym, przeznaczonych najwyraźniej dla odbiorców hiszpańskich (CAW, O. I SG, I/303.3.737, pismo L. 830/Mob./39 szefa sztabu Kierownictwa Marynarki Wojennej MSWojsk. kmdr. Karola Korytowskiego do zastępcy szefa SG gen. bryg. Tadeusza Malinowskiego z 23 V 1939 r. i in.). Prawdopodobnie sprzęt ten zakupiono jeszcze w 1938 r. i nie zdążono go zafrachtować przed upadkiem Madrytu.

³³ Z. Karpiński, op. cit., s. 176; J. Wiatr, op. cit., s. 243; idem, *List do Redakcji*, „Kultura” (Paryż) 12, 1956, s. 112. Po obligatoryjnej wymianie w Banku Polskim na złotówki kwoty te przekazywano na Fundusz Obrony Narodowej lub na potrzeby eksportujących wytwórni.

³⁴ Zob. np. CAW, O. II SG, S.O. SEPEWE I, kopia pisma WS SEPEWE do szefa O. I SG płk. dypl. Józefa Wiatra z 5 V 1937 r.; Kampania Wrześniowa, II/3/2, relacja mjr. Antoniego Jakubowskiego, s. 4; J. Kuropieska, op. cit., s. 91; M. Sokolnicki, op. cit., s. 45.

³⁵ Warto sobie uprzytomnić, że ówczesne regulacje prawno-międzynarodowe nie inkryminowały takiego proceduru.

ZSRR, tj. przez mocarstwo raczej słusznie postrzegane jako główny nieprzyjaciel RP. Czyżby uznano, że przysporzenie państwu deficytowych dewiz rekompensuje skutki tej, niełatwej do zrozumienia pod względem politycznym, praktyki? Czy może eksport do Hiszpanii miał dodatkowo stanowić „proradziecki” (pokrywający się przy tym na ogół ze stanowiskiem naszego francuskiego sojusznika) czynnik „polityki równowagi”, zwłaszcza że działo się to w momencie — dość ograniczonego przecież — zbliżenia z Niemcami? Czy może w końcu nie uznawano po prostu w tym przypadku istnienia iunctim między dyplomatycznymi a militarno-ekonomicznymi interesami RP?

Kontrakty hiszpańskie miały też swój refleks w polityce wewnętrznej. Wspieranie przede wszystkim „czerwonych” dokonywało się przecież wbrew większości polskiej opinii publicznej i nie zwiększało popularności ekipy rządzącej wśród zwolenników prawicy i centrum.

Wywóz sprzętu wojskowego do Hiszpanii można z pewnych powodów ocenić ujemnie także pod względem wojskowym. Jednym z nich jest fakt rozproszenia uzyskanych z tego tytułu środków³⁶. Zastanawiająca jest również podjęta w 1938 r. sprzedaż materiału nowego i pełnowartościowego (w tym 24 dział przeciwlotniczych i tyłu przeciwpancernych oraz kilkuset karabinów maszynowych) w sytuacji, gdy dysponowano jeszcze sprzętem starym³⁷. Nawiasem mówiąc, możliwości krajowych wytwórni pozwalały przyjąć znacznie większe zamówienia, do czego — wobec decyzji połowicznego tylko zaangażowania się w hiszpańskie umowy — nie doszło.

W tym świetle eksport polskich militariów na Półwysep Iberyjski wypada uznać za przejaw niespójności programu przygotowań wojennych RP, determinowany takim a nie innym stanowiskiem dyplomacji. Pałac Brühla mniej dbał o to, by dążenie do maksymalizacji zysków pieniężnych nie powodowało przekraczania przez Warszawę granicy dzielącej fatalistyczne pojmowany pragmatyzm od moralnej ambiwalencji, więcej wagi przywiązywał natomiast do utrzymywania w tajemnicy lub bagatelizowania polskiego udziału w owym konflikcie, co — jak sądzono — miało zapobiegać narażaniu na szwank długofalowych interesów państwa.

Summary

The author discusses the little-known participation of the Second Republic in arms supplies to Spain during the Civil War. In the 1936–1938 period, Poland joined other important producers of military equipment in export to the Iberian Peninsula, satisfying herself with a merely formal observance of international resolutions aiming at a restriction of the transfer of arms. This attitude, which made it possible to sign

³⁶ Por. CAW, O. I SG, I/303.3.532, notatka „Realizacja zamówień materiału uzbrojenia działu broni ręcznej i maszynowej zakupionego z kredytów FON i SEPEWE w okresie budżetowym 1936/37” z 5 II 1938 r. Według tego dokumentu kwotę ponad 15 mln zł przeznaczono wyłącznie na naprawę używanego już przez wojsko sprzętu i zakup drobnych akcesoriów.

³⁷ M. P. Deszczyński, *Polski eksport*, op. cit., s. 109 n. W tym roku w zasobach WP wykazywano jeszcze pewne ilości stokowej broni strzeleckiej różnych systemów (CAW, O. I SG, I/303.3.732, zał. nr 1 do elaboratu O. I SG L. 351/Mob. 38 Og. ZM. Dep. Uzbr.; A. Konstankiewicz, *Broń strzelecka Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1986, s. 77 n.). Poza tym formacje paramilitarne (Obrona Narodowa, Policja Państwowa, Straż Graniczna) i jednostki liniowe armii posiadały sprzęt przestarzały, który także mógł stać się przedmiotem eksportu. Obok pozostałych ok. 100 starych czołgów Renault FT-17 wchodziły w rachubę np. samochody pancerne wz. 29 i 34, samoloty myśliwskie PZL P.7 i P.11 czy liniowe Potez XXV, rosyjska i francuska broń strzelecka.

profitable contracts, was motivated by the fact that other states ignored their commitments.

By relying on French, Dutch, Belgian and German (including those created by Soviet counter-intelligence) firms trading in arms, and upon „last user” certificates issued by official representatives of Uruguay, Greece, Peru, Mexico, China, Portugal and Haiti, Poland supplied both sides in the war with i. a. 200 000 rifles, 15 000 machine guns, 1,5 mln hand grenades, 800 guns, 180 mln rifle cartridges, 800 000 pieces of artillery ammunition, 1 800 tons of powder, 230 tons of TNT, 75 tons of aerial bombs, 96 tanks and 42 aeroplanes. She also tolerated transit trade across Polish territory of arms exported by Czechoslovakia and Austria.

The equipment, sold by the SEPEWE company, controlled by the Polish government, was purchased mainly by the republicans. The value of the contracts (approx. 36 mln USA dollars) placed the Polish Republic among leading arms suppliers in this particular conflict, and comprises about two-thirds of the entire export of Polish military materiel during the inter-war period.

(transl. A Rodzińska-Chojnowska)